Nr. 30. We Lwowie Sroda dnia 30. Stycznia 1895. Rok XXVIII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., z przesyłką do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 40 sr. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 50 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Z chwili bieżącej.

Lwów 29. grudnia.

Zagraniczna prasa niemiecka zajmuje się chętnie wewnętrznemi sprawami austrjackiemi. Sąd jej nie zawsze bezstronny i sprawiedliwy. To bo dyktowany często względami partyjnemi. To też czytamy dzisiaj w jednem z pism monachijskich artykuł na temat wewnętrznych walk w Austrji, w którym pomieszana jest prawda z fantazją. Gabinet Windischgraetza-Plenera ma przeciw sobie — pisze organ niemiecki — hałaśliwą opozycję złożoną z Młodoczechów, antisemitów i demokratów, a z drugiej strony walczy przeciw niemu grupa czeskich arystokratów, których wpływu ignorować nie można. Radykalizm w rozmaitych formach widzi w gabinecie naturalnego przeciwnika niemieckiej jednak opozycja znajduje pomoc w godnej pożałowania bezczynności rządu w sprawie reformy wyborczej. Młodości rządu się zresztą wiódł oponentów najpotulniejszymi, ale i demokraci i socjaliści nie rozwijają w walce z koalicją imponujących sił. Agitacja za powszechnem równem prawem głosowania nader jest żywą wśród robotników przemysłowych, ale poza tem kołem najmniejszych nie robi postępów. Tylko we Wiedniu, w Niższej Austrji, w północnych Czechach i na Morawie posiada Predolitawja silniejsze ogniska przemysłowe, i dlatego socjalni demokraci tylko w tych miejscach są w stanie wywoływać demonstracje za powszechnem głosowaniem. Charakter ludowy w Austrji zresztą w ogóle słaby i rzadko kiedy się zagrzewa dla spraw zwłaszcza politycznych. To też ruchowi za powszechnem głosowaniem brak owej gorącej temperatury, którą się wyróżniały agitacje za prawem wyborczem w Anglji, w Belgji albo we Francji przed rokiem 1848. Najwytrwalszą jest jeszcze opozycja partji chrześcijańsko-socjalnej czyli antisemickiej, która hałaśliwemi i burzliwemi rozprawami w parlamencie, w sejmie i w radzie miejskiej stara się zyskiwać opinję publiczną. Stronnictwo to w ostatnich czasach porozumiało się z partją konserwatywno klerykalną, czego dowodem wycieczka księcia Lichtensteina i towarzyszy do Lincu. Rząd, a szczególnie książę Windischgraetz, z pewnym niepokojem spogląda na Czechy, gdzie Schwarzenbergi i Lobkowice niezadowoleni ze związku prezydenta ministrów z liberałami, coraz bardziej się od niego odwracają. Taka jest według pisma niemieckiego treść chwilowego życia politycznego w Austrji.

Francja ma więc nowy gabinet. Umiarkowany prezydent rzeczypospolitej Faure dwa razy próbował poruczyć misję utworzenia gabinetu radykałowi Leonowi Bourgeois: dwa razy Bourgeois usiłował wywiązać się z powierzonego mu zadania. Nie można było znaleść ministra finansów silnego do reprezentowania i bronienia budżetu wypracowanego przez ministra finansów, upadłego gabinetu Dupuya. Nawet ofiara, którą na się chciał wziąć Bourgeois, by obok prezydentury dźwigać także tekę finansów, na nic się nie przydała. Ribot właściwie tą samą szedł drogą i był szczęśliwszym. Sam polityk zapatrywań umiarkowanych, za czasów Gambetty szedł torami wytkniętemi przez Thiersa i zawsze był pod ręką, gdy chodziło o stronę konserwatywnych interesów rzeczypospolitej. Niemniej jednak był Ribot, zwłaszcza, gdy widmo bulanżeryzmu straszyło republikanów gorliwym rzecznikiem koncentracji i stąd jej często jako minister. Właściwie tego ma także stosunki — radykałami i może dlatego udało mu się to, co się niepowiodło Leonowi Bourgeois. Czy na długo, to już może najbliższa przyszłość okaże. Pierwszy debiut nowego rządu w parlamencie był naturalnie szczęśliwy. Po odczytaniu orędzia nowego prezydenta rzeczypospolitej Felixa Faure, w którym zresztą nie znajdujemy nic nadzwyczajnego, wywiązała się dziś z iniciatywy przywódców radykałów Gobleta dyskusja na temat ogólnej polityki i układu gabinetu. O dyskusji tej będziemy jeszcze mieli sposobność mówić. Na razie zaznaczamy, że wotum ufności uchwalono dla gabinetu 329 głosami przeciw 79. Większość to niezwykła — na razie.

Giers umarł. Rzecz naturalna, że pisma poświęcają mu wspomnienia i nie można się także dziwić, że owe nekrologi są przeważnie sympatyczne. Lat czternaście kierował zewnętrzną polityką carską, a więc przez cały czas panowania Aleksandra III. — okres ten był okresem pokoju. To jest faktem i temu faktowi bynajmniej przeczyć nie można. Zdaje nam się jednak, że to duże zasługi przypisują Giersowi, jeśli jego przedstawiają jako głównego rzecznika i orędownika pokoju europejskiego w Rosji. Giers był powolnym sługą swojego pana i bezwzględnym wykonawcą jego woli. Car Aleksander III. nie chciał i nie mógł chcieć wojny z powodów, których dzisiaj bliżej roztrząsać nie będziemy. Giers okazał się zręcznym dyplomatą, gdy mimo potężnych wpływów panslawistycznych potrafił się tak długo utrzymać na stanowisku. W oczach panslawistów uchodził on za „zapadnika" i zwolennika polityki zbliżenia z państwami zachodniemi, mimo to, że za jego kierowania sprawami zewnętrznemi Rosji, rozwarła się przepaść między Petersburgiem a Berlinem i Wiedniem. Za jego ministerjowania nastąpiło zbliżenie z Francją, na które wszyscy ... że był wiernym sługą swojego pana i nie sądzimy, by z jego śmiercią jakakolwiek nastąpiła zmiana w wewnętrznej polityce Rosji. Tymczasem jego pomocnik Szyszkin, osobistość jak twierdzą, dość wojowniczego usposobienia.

Sprawy sejmowe.

(Zamknięcie rachunków i budżet funduszu propinacyjnego.)

Na podstawie sprawozdania posła Skałkowskiego wnosi komisja budżetowa sprawozdanie o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1893, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na r. 1895.

Komisja budżetowa, omawiając zamknięcie rachunków za r. 1893, podnosi, że dyrekcja w ciągu 1893 powierzony jej majątek tego funduszu pomnożyła o przeszło pół miljona zł., co wymownie świadczy o sprężystej i troskliwej administracji.

Jeżeli się przypomni, że r. 1893 był rokiem niekorzystnym na dochody propinacyjne, to — zdaniem komisji budżetowej — działalność dyrekcji funduszu propinacyjnego w tym roku zasługuje na tem większe uznanie, skoro pomimo trudniejszych stosunków ostateczne wyniki administracyjne okazały się korzystniejszemi od preliminarzy i przewyższyły rezultat osiągnięty w r. 1892.

Komisja budżetowa wnosi też, aby sejm przyjmując do wiadomości sprawozdanie dyrekcji fund. prop., wyraził jej uznanie za gorliwą i sprężystą administrację.

Zarazem proponuje komisja budżetowa sejmowi do przyjęcia budżety funduszów propinacyjnych: ogólnego, zarobkowego i rezerwowego na r. 1895.

* * *

(Subwencja na badania historyczne w archiwum watykańskiem.)

Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Smolka, wniósł do sejmu petycję o przyznanie dalszej subwencji na badania historyczne w archiwum watykańskiem i innych archiwach.

Na podstawie referatu p. Chrzanowskiego, komisja budżetowa przedstawiła sejmowi sprawozdanie o tej petycji. Sprawozdanie to podnosi, że sprawozdania z dalszych prac w archiwum watykańskiem i innych archiwach rzymskich za lata 1891 — 1893, złożone komisji historycznej akademji umiejętności przez profesora Smolkę i drukiem ogłoszone, wykazują, jak bogate materjały do dziejów polskich za panowania Stefana Batorego, Zygmunta III., Władysława IV. i Jana Kazimierza zebrano już wówczas. Po zbadaniu według instrukcji i listy kardynałów sekretarzy stanu do nuncjuszów w Polsce, komplet prawie sprawozdań i korespondencyj tych nuncjuszów z ważnemi dokumentami; listy Zygmunta III., Władysława IV., królowej Anny, Dymitra Samozwańca, Maryny Mniszchówny, Passewina, biskupów i różnych dostojników kościelnych i świeckich polskich do papieży i kardynałów. Materjały te dostarczają objaśnień i uzupełnień do wielu ważnych ustępów historji polskiej, mianowicie: co do zamiarów i działań Stefana Batorego, do wojen z Rosją, późniejszych ze Szwecją, wyjaśniają układy Zygmunta III. z arcyksięciem Ernestem, stosunki Polski z innemi państwami i wewnętrzne jej położenie. Materjały, zebrane z innych archiwów i bibljotek rzymskich, a także dokumenta znalezione w archiwum opactwa Nonantula pod Modeną, tyczące się rokowań w 1583 i 1584 roku z królem Stefanem Batorym o ligę przeciw Turkom i Tatarom, wykazują, jak ważnych uzupełnień do materjałów zebranych w archiwach watykańskich dostarczyć mogą materjały zaczerpnięte z innych archiwów.

Wyprawieni do Rzymu: Dr. Ludwik Boratyński, dr. Tadeusz Sternal i dr. Aleksander Czuczyński, a pracujący w archiwach watykańskich i innych rzymskich w ciągu lat 1891 do 1893 według wskazówek prof. Smolki i historycznej komisji akademji, opracowali w tych latach 5000 aktów, robiąc z nich streszczenia, obszerniejsze wyciągi, a ważniejsze tylko akta odpisując dosłownie. Sprawozdanie o materjałach historycznych, zebranych w tych archiwach rzymskich w końcu 1893 i w 1894, roku złoży prof. Smolka historycznej komisji akademji w marcu r. b., po ukończeniu uporządkowania zebranych materjałów, odnoszących się do dalszych dziejów Polski aż do roku 1689, przeto obejmujących także czasy Jana III.

Komisja budżetowa uchwaliła przedstawić sejmowi wniosek, aby na te poszukiwania historyczne przeznaczył i na dalsze 3 lata subwencję po 1500 zł. rocznie.

* * *

(Kurs rolniczy dla nauczycieli szkół ludowych.)

W wykonaniu uchwały sejmowej z lutego 1894 roku urządzony i otwarty został dnia 13. września 1894 roku przy krajowej niższej szkole rolniczej w Horodence kurs rolniczy, mający na celu przysposobienie nauczycieli szkół ludowych do udzielania nauki rolnictwa na kursach dopełniających, jakie stopniowo przy szkołach ludowych mają być zaprowadzone. Kurs rolniczy urządzony został na podstawie planu, przez delegatów wydziału krajowego i rady szkolnej krajowej ułożonego, a przez ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdzonego. Plan ten ułożony został w ten sposób, ażeby słuchacze kursu rolniczego mogli się nietylko dokładnie obznajomić z nauką gospodarstwa wiejskiego i uzupełnić, a względnie ugruntować te działy z nauk przyrodniczych, które do zrozumienia i uzasadnienia nauki hodowli roślin i zwierząt są niezbędnie potrzebne — ale nadto, ażeby słuchacze mogli przypatrzeć się praktyce gospodarstwa, jak niemniej przysłuchiwać się naukom udzielanym przez nauczycieli krajowej niższej szkoły rolniczej w Horodence uczniom tej szkoły, celem zapoznania się bliższego z zakresem tej nauki i metody.

Ponieważ nauczyciele etatowi każdej z kraj. niższych szkół rolniczych, a więc i szkoły horodeńskiej, są przeciążeni swojemi zajęciami obowiązkowemi, w skutek czego nie możnaby im bez szkody dla szkoły przydzielić tyle godzin zajęcia nadobowiązkowego przy kursie rolniczym, ile potrzeba, ażeby słuchacze tego kursu mogli w czasie jednego roku nabyć zamierzone wykształcenie, wydział krajowy — dokładając wszelkich starań, ażeby wspomniany kurs rolniczy odpowiedział zamiarom sejmu i rady szkolnej krajowej, przydzielił nauczyciela rolnictwa szkoły uprawy i wyprawy lnu w Gródku, p. Władysława Szybińskiego do pełnienia obowiązków nauczyciela fachowego w kursie rolniczym w Horodence. Kierownictwo kursu poruczono kierownikowi kraj. szkoły rolniczej horodeńskiej p. Romanowi Bastgenowi. Inspekcję nad kursem rolniczym wykonują jako delegat rady szkolnej kraj. dr. Dniestrzański, zaś jako delegat wydziału kraj. prof. Strusiewicz. Na opiekuna kursu zaprosił wydział kraj br. Jakóba Romaszkana, przewodniczącego kraj. niższ. szkoły roln. w Horodence, który sprawami kursu rolniczego żywo się zajmuje i celem ułatwienia ćwiczeń w użyciu narzędzi rolniczych i wykonywania prac ręcznych przy roli odpowiedni obszar gruntu do użytku kursu rolniczego bezinteresownie odstąpił. Pp. br. Romaszkan, dr. Dniestrzański, Strusiewicz i Bastgen, stanowią komisję zawiadowczą, która ma wspólnie śledzić przebieg i wyniki kursu i mają przedkładać wydziałowi krajowemu i radzie szkolnej kraj. umotywowane i na zebranych doświadczeniach oparte wnioski, odnoszące się do spraw kursu rolniczego.

Na kurs bieżący 1894/5 wysłała rada szkolna kraj. 10 nauczycieli, przeznaczając im z kraj. funduszu szkolnego stypendja po 300 zł.

W obronie Wawelu.

II. W innym wypadku znowu zarząd wojskowy, chcąc zamurować jedno wejście z korytarza, wyjął w tym celu niepotrzebnie, oraz bez wiedzy i porozumienia z konserwatorem krakowskim, rzeźbione kamienne odrzwia, których węgary, złożone na podwórcu, zostały następnie przez żołnierzy potłuczone i użyte na materjał budowlany.

Konserwator krakowski, dr. St. Tomkowicz, otrzymawszy znowu późno wiadomość o tym wandalizmie, poczynił natychmiast za pośrednictwem władz centralnych we Wiedniu energiczne przedstawienia z powodu takich pożałowania godnych faktów i otrzymał przyrzeczenie, że ministerstwo wojny przypomni na nowo organom wojskowym, zarządzającym zamkiem na Wawelu, obowiązujące przepisy w donoszeniu i zasięganiu zdania konserwatora.

Społeczeństwo polskie wierzy silnie, że z czasem dadzą się usunąć skutecznie wszystkie przeszkody, które dotąd nie pozwalają, żeby gmachy historyczne na Wawelu, a przedewszystkiem pałac królewski, zmieniły swoje dzisiejsze przeznaczenie i że tyle przez naród nasz upragniona gruntowna restauracja tego znakomitego pomnika i przywrócenie go do dawnej świetności, przyjdzie rzeczywiście do skutku.

Jeżeli jednak owa oczekiwana restauracja i wierne przywrócenie pałacowi królewskiemu dawnej historyczno artystycznej świetności nie ma natrafić w przyszłości na nieprzezwyciężone trudności, to nie powinno się w tym gmachu przedsiębrać dziś bezwarunkowo żadnych już więcej zmian, ani przeróbek, zacierających jego charakter zabytkowy, a tem mniej dopuszczać do podobnych ubolewania godnych faktów, o jakich wyżej była mowa.

Nie można także zapominać, że Wawel w ogólności, a w szczególności dawny pałac królewski, nie ma jeszcze dotąd — pomimo licznych prac, omawiających różne zabytki tego miejsca — wyczerpującej monografji, odpowiadającej ważności i godności tego narodowego pomnika.

Opracowanie takiego dzieła byłoby w przyszłości połączone również z ogromnemi trudnościami, gdyby dziś nie położono skutecznej i trwałej tamy dalszemu przekształceniu historyczno-artystycznej postaci gmachów Wawelu.

Konserwatorowie krakowscy, jako najbliżsi i bezpośredni urzędowi opiekunowie tych zabytków narodowych, wyczerpali już ze swej strony wszelkie środki i drogi dla ochrony pałacu królewskiego na Wawelu, jakich tylko w ramach swej kompetencji użyć mogli, doświadczenie nauczyło jednak, że akcja samych konserwatorów, choćby najgorliwsza i najczujniejsza, wystarczyć i wszystkiemu zapobiedz nie może.

Osoby wojskowe, zarządzające zamkiem na Wawelu, często się zmieniają.

Wśród takich okoliczności idą łatwo w zapomnienie przepisy i polecenia władz wyższych, nakazujące szanowanie tego historycznego gmachu i znoszenie się z konserwatorem i dlatego zwykle właśnie w chwili rozstrzygającej, najważniejszej, bywają lekceważone.

Pożałowania godnem następstwem tego stanu rzeczy jest, że pałac królewski w ostatnich czasach co rok prawie traci coś ze swego starożytnego pamiątkowego charakteru.

Gdyby stosunki te potrwały dłużej, straty, stąd wynikłe, nie dałyby się obliczyć, ani powetować.

Grono konserwatorów zachodniej Galicji uważa dlatego za swój obowiązek zwrócić publiczną uwagę na skreślone stosunki i sądzi, że kraj nasz powinien wytężyć wszystkie siły, aby niebezpieczeństwu, które grozi jednemu z najważniejszych i najcenniejszych narodowych pomników, radykalnie zapobiedz.

Nie ma w dzielnicy naszej czynnika publicznego, poważniejszego, któryby miał większe prawo i obowiązek moralny odezwać się w tej ważnej sprawie do rządu i ująć się skutecznie za narodową pamiątką, jak wysoki sejm krajowy.

Wychodząc z tego zapatrywania, ma grono konserwatorów zachodniej Galicji zaszczyt przedłożyć niniejszy memorjał wysokiemu sejmowi i uprasza, aby wysoka reprezentacja kraju raczyła wziąć królewskie gmachy Wawelu pod swoją moralną opiekę i wystosowała do wysokiego rządu stanowcze żądanie, żeby przepisy ku ochronie zabytków były w obec pałacu królewskiego, oraz innych budynków historycznych, będących w posiadaniu ck. zarządu wojskowego na Wawelu, jak najściślej przestrzegane, tak, żeby bez zawiadomienia i współudziału ck. konserwatora krakowskiego w porozumieniu z całem gronem ck. konserwatorów zachodniej Galicji nie przedsiębrano na przyszłość bezwarunkowo żadnych już więcej zmian, ani restauracyj we wspomnianych gmachach i aby wszystkim żądaniom ck. grona konserwatorów, zmierzającym do utrzymania zabytkowego charakteru tych pamiątek, zawsze czyniono zadość.

Pamiątki historyczne Wawelu są taką narodową świętością, że gdy chodzi o ich ochronę i zabezpieczenie, nie może być żadnej różnicy zdań między czcigodnymi członkami jedynego dziś polskiego sejmu, dlatego grono konserwatorów mniema, że ubliżyłoby uczuciom patrjotycznym wysokiej reprezentacji kraju, gdyby przytaczano jakiekolwiek dalsze argumenta na poparcie niniejszej petycji.

Z caratu.

Najważniejszym wypadkiem chwili obecnej w caracie jest śmierć ministra spraw zagranicznych Giersa. Był to jeden z najwybitniejszych rosyjskich mężów stanu bieżącego stulecia, a polityka pokojowa, która carowi Aleksandrowi III. tyle hołdów zjednała po śmierci, była głównie zasługą Giersa. W Rosji właściwie sam car kieruje polityką zagraniczną, ale oczywiście wiele zależy także od osoby ministra spraw zagranicznych, jako pierwszego doradcy cara w rzeczach dyplomacji. Giers był dyplomatą starej szkoły i przedstawicielem polityki przeważnie pokojowej, to też car Aleksander III. zaszczycał go wielkiem zaufaniem i bardzo często ulegał jego wpływom. Już w latach 1876, 1877 i 1878, oraz podczas kongresu berlińskiego, z powodu nieobecności księcia Gorczakowa w Petersburgu, Giers był zastępcą ministra spraw zagranicznych, a w 1882 roku, kiedy Gorczaków usunął się z ministerstwa, mianowany został ministrem spraw zagranicznych. Wówczas starły się dwie opinje dyplomatyczne: jedna umiarkowańsza i powściągliwsza, którą reprezentował Giers, druga skrajna panslawistyczna, której przedstawicielem był Ignatjew. Giers zwyciężył swego rywala i car Aleksander III, wyniósł go na stanowisko głównego kierownika dyplomacji rosyjskiej, nadając

---

15)

HIGH - LIFE - DOKTOR.

Powieść współczesna

przez

Wincentego hr. Łosia.

(Ciąg dalszy.)

To mówiąc, usiadł przy biurku i zaczął pisać. Nastąpiła cisza, w której tylko słychać było posuwanie się pióra pana Jana po papierze.

Wstał z listem w ręku.

— Słuchaj! Do Sielenia tak napisałem — tu odetchnął i potoczystym tonem, modelując umiejętnie, jak wszyscy ludzie pozostający w admiracji samych siebie, czytał. — „Szanowny i kochany doktorze! Oceniając szlachetne uczucia, które się skłoniły do pośredniczenia w wiadomym interesie, przykro mi być zmuszonym donieść ci, że żadna kombinacja dalej z hrabią Poryckim nie jest możliwą. Człowiek ten postępowaniem swem okazał się niegodnym uczuć, któreby mogły nas skłonić do zajmowania się nadal jego osobą czy interesami, które chyląc się po tak[illegible] pochyłości jak dotąd, do przepaści się sto[illegible] muszą. Każdy grosz, włożony w nie, nie ty[illegible]y nie polepszył, lecz nadto przedłużając [illegible]onanie, pogorszył by los nieszczęsnej [illegible]ej c[illegible] i byłby dla mnie nie do darowania lekkomyślnem marnotrawstwem. Racz przyjąć etc."

— Doskonale! — wykrzyknęła pani Matylda, a Skorupski list włożył do koperty, zaadresował i wysłał.

Ulżyło mu to. Z jedną katastrofą skończył, skoro ją od siebie oddalił. Pozostawało tylko obmyślenie środków, aby światu zamydlić oczy i nie pozwolić się zajmować Poryckimi, coby mogło źle wpłynąć na Rudomina.

Pomyślawszy chwilę, odezwał się do żony:

—Wanda kiedyś uważała słusznie, że nasze milczenie o Poryckim jest taktyką, mogącą się przeciw nam obrócić. Postanowiłem też głośno potępiać tego jegomościa. Ale teraz lepiej będzie jeszcze wstrzymać się z tem. Ciekawym, co pani Wanda powie... Trzeba też również pozyskać sobie Sielenia. Jeśli on ma przekonanie, jak mi się zdaje, że to my jesteśmy względem tego *en défant*, to trzeba mu je wybić z głowy.

Obmyślę coś, tymczasem ciekawym... Ot i jest — zawołał, słysząc delikatne zajęczenie dzwonka w przedpokoju.

— Wanda! — zawołała Skorupska i wybiegła naprzeciw przyjaciółki.

Pan Jan wyjął z kieszeni od zegarka małe lusterko z grzebykiem. Przyjrzał się sam sobie. Poprawił misternej fryzury i wygładzonych, nie pokalanych faworytów. Potem wyciągnął język i długo go w lustrze obserwował. Wreszcie schował aparaty toaletowe, a sięgnął po pudełeczko złote, artystyczne, staroświeckie mieszczące kilkadziesiąt białych pigułek. Spojrzał na zegarek, ktorego wskazówki stały na ósmej bez czterech minut.

— Brakuje czterech minut, ale to chyba nie robi różnicy... — szepnął. Mimo to, położył przed sobą na stole zegarek i czekał, aż wskazówki staną punktualnie na ósmej.

Wreszcie, usłyszawszy w przyległym salonie kroki żony i przyjaciółki, zrobił niezadowoloną minę, bo do ósmej brakowało trzy ćwierci minuty i połknął ożywczą pigułkę Sielenia.

Obie damy równocześnie weszły. Pani Cheryńska zarumieniona jęła rozpytywać komplementami *a propos* wyglądu przyjaciela, gdy wszystko przerwała wzburzona Skorupska, zwracając się do męża.

— Wystaw sobie! Całe miasto wre. Rena objechała wszystkich... Wandę dziś wszyscy zaczepiali interesami Poryckich.

Pan Jan pobladł, ale mimo to z wysiłkiem nie pozwolił irytacji i trwodze owładnąć jego rysami. Zawsze szczególnie bał się porzucenia maski wobec pani Wandy.

— Jakże dobrze — zawołał do niej — że pani przychodzisz... *Voilà une vraie amie.* Potrzebujemy jej rady, jej zdania...

Obsiedli jak konspiratorzy stół dokoła i spoglądali po sobie.

— A więc moi drodzy — zaczęła pani Choryńska — *on ne fait que parles de vous, et de Porycki.* Rena bawi w Warszawie... widziała mnóstwo osób..

Pani Wanda urwała, a Skorupska, chwytając ją za rękę prosiła:

— No mów! mów! wszystko! Wiesz dobrze, że sobie kpimy z tego, co mówią, a robimy, co Jaś za rozumne i uczciwe uzna. Opowiadaj wszystko!

Niedostrzegalny uśmiech przeleciał po obliczu pani Wandy i podchwyciła:

— Co mówią? Nic i wiele. Jedni stoją po stronie waszej, drudzy po stronie ich. Adela na recepcji głośno się wyraziła, że nie macie prawa olśniewać ludzi toaletami i zbytkiem, mając dzieci w nędzy... Alluzję robiła.. *elle est jalouse.*

Urwała i spojrzała na pana Jana. Ten był blady, jak po nieopisanem wstrząśnieniu, jak po śmiertelnym wypadku.

— Nie! nie! — zawołała — nie będę mówić. Co wam potem? Ot, kochany pan Jan już się mieni! *Mais cher ami...*

— Ten człowiek... On... — bąknął Skorupski i urwał, bo mu głosu brakło. Publiczne odezwanie się księżnej Adeli przechodziło granice jego panowania nad sobą. — Mówisz pani, że księżna — pytał grobowym głosem — publicznie... na recepcji? Dużo osób było?

— Czterdzieści, trzydzieści... *que sais je?* Dziś przed piątą. Gdybym nie słyszała na własne uszy?... ale... Trzeba coś obmyśleć. Teraz gdy ten Rudomin stara się o Wilmę, także sarkania na was..

— Droga pani! — jęknął pan Jan. — Ale co robić? Co? Przecież...

Urwał i nastało milczenie, z którego skorzystała pani Wanda.

— Wiem, że Rena przyjechała teraz po pieniądze *une bêtise*, ale...

— Zkąd wiesz? — krzyknęła pani Matylda.

— *On en parle...*

— Przez Sielenia?

— Przez Sielenia? — powtórzyła z nieopisanem zdumieniem Choryńska. — Zkądże Sieleń?

— Wystaw sobie pani! — wtrącił Skorupski. — Sielenia w tym interesie przysłał do mnie!...

— Kto?

— *On!*

— Kto!

— Ten jegomość.

— A! — zawołała pani Wanda. — Nie widziałam go od tygodnia. Mówiono o tem u... u .. u...

— Gdzie?

— G...dzie?

— U księżnej także! — odparła prawie naturalnie.

Pan Jan ciężko westchnął, a pani Wanda czemprędzej podchwyciła.

— Dać nie możecie, *parceque en ne finiait pas... et puis...* mam posądzenie... mam *une idée.*

— Mianowicie? — zapytał ciekawie Skorupski.

— Porycki — odparła — umyślnie wam takie figle płata. *Au beau milieu du carnavol,* wiedząc, jak wam zależy...

Pan Jan spojrzał na żonę, pytając wzrokiem, czy słyszy. Ta rozumna kobieta schodziła się z nim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tej nominacji manifestacyjne znaczenie pokojowe wobec Europy. I chociaż największe nadużycia i zakulisowe zbrodnie dyplomacji rosyjskiej na południowym Wschodzie działy się za ministerstwa Giersa, to moralna odpowiedzialność za nie spadła na Ignatjewa, wiedziano bowiem, że dyplomaci rosyjscy na Wschodzie w wielu wypadkach działali na własną rękę, sam zaś Giers był o wiele powściągliwszym od nich, a może tylko miał tę zręczność, że tolerując nadużycia, umiał sam trzymać się od nich zdala w duchu tej dwulicowej polityki rosyjskiej, która za pomocą obłudy stara się zawsze pokryć i osłonić nadużycia rządu rosyjskiego wobec Europy.

W stosunkach dyplomatycznych z państwami zachodniej Europy Giers przejął tradycje ks. Gorczakowa, którego był naśladowcą, umiał je dnak nagiąć swą politykę do potrzeb i prądów czasu.

Ostatnim aktem dyplomatycznej działalności Giersa był wysoko pokojowy okólnik do mocarstw, rozesłany po wstąpieniu na tron cara Mikołaja II. Najbliższym pomocnikiem Giersa był Szyszkin, który w ostatnim czasie w zastępstwie Giersa prawie samodzielnie już prowadził i załatwiał sprawy ministerstwa spraw zagranicznych. On też mianowany został — jak to doniosły onegdajsze depesze — tymczasowym kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych. Czy nim pozostanie i nadal? — Na razie niewiadomo, jest to jednak rzeczą bardzo prawdopodobną. W każdym razie ktokolwiek obejmie tekę ministerstwa spraw zagranicznych w Rosji, decydującym czynnikiem w dyplomacji rosyjskiej będzie wola cara Mikołaja, który — jak zapewniają — nie ma wcale zamiaru naruszać ciągłości dotychczasowej polityki w stosunkach Rosji z państwami zachodniej Europy.

Pisma rosyjskie poświęcają Giersowi gorące nekrologi, podnosząc szczególniej jego gorliwość w służbie, minister bowiem, mimo choroby, nie przestał aż do śmierci kierować polityką zagraniczną.

Nowoje Wremia pisze: Przedstawiciel starych dyplomatycznych tradycyj Nesselrodego i Gorczakowa, był Giers gorliwym obrońcą przyjacielskich stosunków z Prusami i Austro Węgrami. Traktaty handlowe z Niemcami i Austro-Węgrami były zamknięciem jego germanofilskiej działalności. Mimo to jednak, poddając się Giers woli Aleksandra III. i jawnej opinji publicznej, uczynił stanowczy krok zbliżenia się do Francji.

Nowosti zaznaczają, że Giers był wiernym i gorliwym wykonawcą pokojowych intencyj Aleksandra III Historja poczyta Giersowi za szczególniejszą zasługę, że w r. 1887 nie dopuścił do wypowiedzenia wojny przez Rosję. Wobec wszystkich europejskich mocarstw wyznawał Giers zasadę nie mięszania się w obce stosunki. Z natury był zwolennikiem sojuszu z Niemcami i Austro Węgrami, polityka jednak Bismarcka spowodowała go do zaniechania osobistych skłonności i szukania zabezpieczenia interesów Rosji poza tym sojuszem. Zapewniając pokój przez zbliżenie do Francji, nie zaniedbał Giers pielęgnować przyjaznych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami.

Journal de St. Petersbourg pisze: Rosja straciła jednego ze swoich najznakomitszych mężów stanu. Nominacja Giersa na stanowisko ministra spraw zagranicznych przypada na marzec r. 1882; atoli już od kongresu berlińskiego prowadził on samodzielnie zagraniczną politykę. Wiadomo, jak pod trzema rządami był zawsze wiernym, światłym i przekonanym wykonawcą pokojowym zamiarów swoich wielkich władców, których służbie, ożywiony gorącą miłością ojczyzny, poświęcił swoje zdolności, swoją niestrudzoną pracę i swoje cenne doświadczenie, nabyte w ciągu długiego, pełnego dobrych owoców żywota. Pod bolesnem wrażeniem żałobnej wiadomości ograniczamy się dzisiaj do tych nie wielu słów ku pamięci zgasłego ministra, zastrzegając sobie jednak obszerniejsze omówienie, tego pełnego czynów, dla ojczyzny tak pożytecznego życia.

* * *

Z Warszawy donoszą *Nowosti*: Na cześć naszego nowego jenerał gubernatora odbył się u syna ordynata nieświeżskiego ks. Antoniego, ks. Jerzego Radziwiłła, obiad wspaniały. Na obiedzie tym było ściśle zamknięte kółko i prócz gospodarstwa i hr. Szuwałowa z żoną i córką byli tylko hr. Ksawery Branicki z żoną, August hr. Potocki, ks. Maciej Radziwiłł i jeszcze dwie, czy trzy osoby z najwyższej arystokracji.

Następnego dnia odbył się taki sam obiad u hr. Branickiego w Willanowie.

Po mieście kursuje uporczywa pogłoska, że prezesem teatrów warszawskich mianowany będzie na miejsce Karandiejewa Muchanow, który już raz był prezesem teatrów przed laty piętnastu. Inni wymieniają margr. Wielopolskiego młodszego, którego kandydatura ma za sobą bardzo poważne szanse.

* * *

Studenci warszawscy, wywiezieni do wschodniej Rosji za zakupienie nabożeństwa w setną rocznicę powstania w Warszawie, wskutek amnestji cara Mikołaja II. powrócili do kraju i odddani zostali tylko pod tajny dozór policji.

Proces przeciw anarchistom.

Leodjum 25. stycznia.

Swiadkowie na dzisiejszem posiedzeniu stawali jedni po drugich, a przyznać trzeba, iż sąd załatwiał się z nimi bardzo gruntownie, choć krótko. Między innemi zeznawał inspektor policyjny Bartelt z Amsterdamu, który obserwował Jagołkowskiego, to też jego zeznania są bardzo interesujące. „Baron" zameldował się w policji jako Stein, a mieszkał u francuskiego anarchisty Guérina, który również pod fałszywem nazwiskiem mieszkał w Amsterdamie, a którego policja mylnie potem uważała za Jagołkowskiego i aresztowała go. „Baron" przybył 5. maja do Amsterdamu i zameldował się przedewszystkiem u konsula rosyjskiego, któremu powiedział swoje prawdziwe nazwisko, podając, iż jest ajentem policji rosyjskiej i ma polecenie czuwania nad anarchistyczną propagandą w Niemczech, Francji, Belgji i Holandji. W tym celu przebywał również i w Paryżu i w Leodjum, gdzie był przy ostatnich zamachach obecnym. Konsul temu rzekomo nie uwierzył i nie chciał Jagołkowskiemu wydać paszportu, zawiadamiając jednocześnie policję holenderską o tym fakcie i prosząc ją, aby nad Rosjaninem roztoczyła swoją opiekę. Gdy w d. 18. maja chciano aresztować Jagołkowskiego, nie zastano go już w Amsterdamie. Pytanie, kto mu ułatwił ucieczkę? Silne i ugruntowane podejrzenie pada właśnie na konsula rosyjskiego.

Św. Aerzt, chemik z Leodjum, rozmawiał kilka razy z Jagołkowskim i miał go z początku za socjalistycznego studenta. Kiedyś powiedział mu Jagołkowskij, że w leodyjskiej kolonji rosyjskiej zna szpiega policyjnego, którego ma zamiar zdemaskować i prosił świadka o pomoc w tym względzie. Aerzt Jagołkowskiemu nie wierzył i odmówił prośbie, jak również nie chciał objaśniać „barona" o przygotowywaniu materyj wybuchowych.

Kawiarka Titz zeznaje, że Jagołkowskij dwa razy miesięcznie otrzymywał większe sumy pieniędzy, a mianowicie z Rosji, Francji i Niemiec. Przesyłki z Francji otrzymywał od niejakiego Leonarda, drugiego sekretarza ambasady rosyjskiej w Petersburgu.

Bardzo ważnem jest zeznanie kupca Danvau'a z z Paryża. Przyjaciel Arnolda, niejaki Lucas, polecił mu, aby od szwagra Jagołkowskiego, zajętego w ambasadzie rosyjskiej w w Paryżu zainkasował 150 franków za dostarczone „baronowi" wina. Świadek udał się do portjera ambasady, który mu oświadczył, że p. Leonard przychodzi tylko w pewnych godzinach do ambasady, aby podpisywać papiery. Świadek nie mógł go jednak nigdy zastać, jak również nie mógł wynaleźć jego prywatnego mieszkania. Z rozmaitych napomknień w ambasadzie świadek nabrał przekonania, że Leonard jest zajęty w ambasadzie rosyjskiej. Listy adresowane do niego na *rue de Grénelle 68* pozostały jednak bez odpowiedzi, a musiały być przez kogoś odbierane, gdyż poczta ich świadkowi nie zwracała, pomimo, iż na kopercie była jego firma. Obrońca Neujean konstatuje, że jakiś Leonard rzeczywiście był zajęty w ambasadzie, lecz sprytnie się w samą porę ulotnił.

Następuje cały szereg świadków restauratorów, urzędników kolejowych, policjantów i t. d., którzy wszyscy zgodnie zeznają, iż widywali Jagołkowskiego i Müllera w Maastrichcie Następne posiedzenie we czwartek.

Sejm.

(*11. posiedzenie 6. sesji VI. perjodu.*)

Lwów 28. stycznia.

W dalszym ciągu poniedziałkowego posiedzenia odczytał p. Niedzielski sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 10. tymczasowego statutu m. Krakowa z d 1. kwietnia 1866 r. nr. 7. dz. u. kr., Komisja wnosi uchwalenie ustawy, dozwalającej gminie m. Krakowa przyjmowania do związku gminy za opłatą taksy od 20 do 600 koron wedle uznania rady miejskiej. Uchwalono bez dyskusji.

Nastąpiło sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu wydziału krajowego z czynności dep. VI. za czas od 1. listopada 1893 do końca listopada 1894. Spr. p. Dworski.

Komisja wnosi: 1. Sejm przyjmuje sprawozdanie wydz. kraj. z czynności departamentu VI. do wiadomości. 2. Sejm wzywa rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należytościach, systematycznie opracowany, uchylający wszystkie obowiązujące obecnie ustawy i przepisy o stemplach i należytościach, uwzględniający przy tem potrzebę uproszczenia postanowień prawnych i ulżenia ludności. Uchwalono bez dyskusji zgodnie z wnioskiem komisji.

Z kolei odczytuje p. A. Jędrzejowicz sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki 25.000 zł. z kraj. funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych.

Uchwalono zgodnie z wnioskiem komisji.

Na wniosek komisji administracyjnej (spr. p. Wiktor), uchwala izba ustawę, dozwalającą przeniesienie gminy Nowoszyn wraz z obszarem dworskim z okręgu reprezentacji pow. w Rohatynie, do okręgu takiejże reprezentacji w Żydaczowie, poczem p. Z. Tarnowski odczytuje sprawozdanie komisji gosp. kraj. o wniosku p. Krzysztofowicza w sprawie projektu ustawy krajowej, uzupełniającej ustawy państwowe z 7. czerwca 1883 o komasacji gruntów.

Komisja wnosi uchwalenie rezolucji, wzywającej rząd, aby na najbliższej sesji sejmowej wniósł pod obrady sejmu projekta ustaw krajowych o komasacji gruntów, o wydzielaniu z lasów gruntów cudzych, o dzieleniu gruntów wspólnych, względnie regulowaniu spraw wspólnych użytkowania i zarządu.

Przy tej sprawie wywiązała się długa i ożywiona dyskusja, którą rozpoczął p. Okuniewski. W kilkurazowem przemówieniu występował poseł ruski przeciw uchwaleniu proponowanej rezolucji, uważając ją za bezprzedmiotową z rzekomego powodu, iż podobną rezolucję sejm uchwalił już w r. 1887, zwołana zaś wówczas konferencja, z delegatów wydz. kraj. i namiestnictwa się składająca, nie wydała dotąd żadnego orzeczenia. Omawiając ten przedmiot szeroko i długo, uczynił też p. Okuniewski zarzut że podobna ustawa, jakiej się sejm domaga, jest dążeniem do wywłaszczenia biednych.

Zarzuty, podniesione przez p. Okuniewskiego, a w części i przez p. Huryka, który domagał się, by co do danych, na których przyszła ustawa ma się oprzeć, zapytano o zdanie i urzędy gminne, zbijał najpierw p. Krzysztofowicz, wykazując ich bezpodstawność, a następnie p. Rutowski. Ten ostatni wykazał, że ustawy o komasacji gruntów wszędzie już prawie weszły w życie, i to z jak największym pożytkiem dla ludności, zwłaszcza najbiedniejszej, której rozprószone kawałki gruntów, zespolone w całość, mogą być lepiej uprawione i lepszy dawać dochód. Nie może tu być więc mowy o jakiemś wywłaszczaniu biednych, a p. Okuniewski wypowiadając podobne przekonanie, widocznie pragnie szkodzić interesom tych, których tu w sejmie zastępuje, a nie stawać w ich obronie.

St. Dzieduszycki również polemizuje z p. Okuniewskim i podnosi, że ci, co żądają komasacji, czynią to jedynie w interesie i dla dobra ludu. Wręcz niesłusznem jest więc twierdzenie jego, jakoby inny cel tu w grę wchodził.

P. Okuniewski tłumaczy się dość słabo, że wcale w tem, co powiedział, nie było tej tendencji jaką mu przypisują.

P. Romanowicz, wyjaśnia stanowisko wydziału kraj. w tej sprawie, któremu przedłożono w swoim czasie 3 ustawy morawskie na wzór. Na wspólnej konferencji z członkami namiestnictwa przyjęto dwie pierwsze ustawy, przy trzeciej spotkano się jednak z kwestją pastwisk gminnych i musiano się zastanawiać, czy przystąpić do podziału, czy do regulacji tych pastwisk. To ostatnie wydało się konferencji właściwszem, i dla tego postanowiono zebrać jak najdokładniejszy odnośny materjał, celem oparcia na tych datach późniejszej akcji. Daty te są już prawie gotowe i niebawem będzie mogła ankieta i co do trzeciej kwestji zdanie swe wyrazić.

Mowca nie przeczy, że zachodzą wielkie trudności, ale jest zdania, że każdy, choćby najmniejszy krok naprzód, jest pożądany. Nie należy tylko sprawy zbyt przyspieszać, bo najmniejszy nawet krok mylny mógłby bardzo zgubne dla rolnictwa przynieść skutki.

Sprawozdawca p. Z. Tarnowski stając na stanowisku zajętem przez komisję, broni jej wniosku i zbija zarzuty podniesione. Zdaniem mowcy uchwalenie rezolucji, proponowanej przez komisję, jest tem więcej wskazane, że nie należy sprawy odwlekać, zwłaszcza wobec wyjaśnień, przez p. Romanowicza udzielonych.

Przy głosowaniu utrzymał się wniosek komisji, poczem już bez wszelkiej dyskusji żwawo i gładko uchwala izba na wniosek komisji budżetowej (spr. p. Kozłowski) preliminarz kraj. funduszu szkolnego na rok 1895.

Ogólne wydatki wynoszą . .	3,065.200	zł.
dochody	1,251.555	„
Niedobór . . .	1,813 645	zł.

który ma pokryć fundusz kraj.

W tej chwili zajaśniało światło elektryczne w sali, które dotąd odmawiało swych usług...

W dalszym ciągu odstępuje izba na wniosek komisji szkolnej (spr. p. Kramarczyk) petycję rady szkolnej miejscowej zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Polance Wielkiej, powiatu bialskiego o zezwolenie na zastosowanie ustawy szkolnej z d. 24. kwietnia 1894 nr. dz. u. kr, przy repartycji kosztów budowy szkoły ludowej w tej gminie, radzie szkolnej kraj. z wezwaniem, aby z funduszu szkolnego 50.000 zł. udzieliła gminie odpowiednią kwotę.

Na tem z powodu spóźnionej pory, zamyka marszałek posiedzenie, naznaczając następne na wtorek o godz 11 rano.

Odczytano w końcu interpelację posłów: Barwińskiego i towarzyszy, którzy zapytują komisarza rządowego, czy rządowi wiadomo, że w północno-wschodniej części kraju uwijają się ajenci, wykupują grunta i namawiają do emigracji, w jaki sposób rząd myśli zaradzić dalszemu zubożeniu włościan i czy nie uważa za rzecz konieczną przysporzenia im zarobku przez budowę dróg, lub inne tego rodzaju przedsiębiorstwa

(*12 posiedzenie 6. sesji VI perjodu.*)

Lwów 29 stycznia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 30. — Z odczytanego spisu petycyj wymieniamy: Mieszkańcy dzielnicy III. m Lwowa z przyległościami Kleparowa, Hołoska Małego, Zamarstynowa i Zniesienia, o regulację rzeki Pełtwi. —Komitet wykupna ruin pamiątkowych w Oświęcimiu o zapomogę na wykupno klasztoru Podominikańskiego w Oświęcimiu.—Kilkanaście petycyj nauczycieli szkół ludowych o polepszenie bytu materjelnego.— arolina Jubel, wizytatorka SS. Miłosierdzia w Krakowie o subwencję dla zakładów SS. Miłosierdzia w Bursztynie, Czerwonogrodzie i Rozdole.

Ogółem wpłynęło dotąd 940 petycyj, które przekazano komisjom, prócz obciążających budżet, które przekazano wydziałowi krajowemu

P. Barabasz popierał petycję gminy Stebnik o wolny pobór ropy solnej na sześć miesięcy zimowych.

Komisarz rządowy odpowiada na interpelację posła Kramarczyka, że władze przestrzegają ściśle przepisów przy odpisywaniu podatku domowo-klasowego od części domów niezamieszkałych. Jeżeliby jakie nadużycie miało zajść, poszkodowani powinni wnieść zażalenie, a władze zarządzą jak najściślejsze dochodzenie.

Na interpelację p. Potoczka odpowiedział p. komisarz, że włościanie z Bieńczyc ukarani zostali za zbieranie składek bez zezwolenia, a nie za to, że się prywatnie zgromadzili. Włościanie ci wnieśli rekurs, zapewnił więc p. komisarz, że sprawa ta rozpatrzoną będzie skrupulatnie, i jeżeli tylko się pokaże, iż są niewinni, kara będzie zniesioną

Przystępując do porządku dziennego odseła izba na wniosek p. Abrahamowicza sprawę wyboru 12 członków i 12 zastępców do komisji kraj. dla rewizji katastru gruntowego do wydziału krajowego, aby przedłożył izbie propozycję, co do osób, które mają być wybrane.

Z kolei odczytuje p. Antoniewicz sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Stanisława Dieduszyckiego w sprawie przymusowego tępienia myszy polnych

Komisja uznając już po raz wtóry nadzwyczajną ważność tej piekącej sprawy, uchwaliła po wyczerpującej dyskusji w celu rychłego i stanowczego jej załatwienia, przedłożyć sejmowi osobne wnioski. Wobec olbrzymich szkód, równających się klęskom elementarnym, nie wypada sejmowi być bezczynnym, przeciwnie poczuwać się on powinien w pierwszym rzędzie do obmyślenia skutecznych środków przeciw powszechnemu i strasznemu wrogowi, który całe okolice niszczył i niszczy, a to tem bardziej, że już istnieją wystarczające ku temu środki.

Przeciw grożącym od polnych myszy i innych szkodników klęskom należy, prócz ustawy, walczyć na drodze należytego pouczenia i skutecznego przykładu, jak to i w sąsiednim Szląsku się działo.

Komisja zwraca zatem uwagę wydz kraj., że szczególnie nasze krajowe duchowieństwo mogłoby podjąć się tego zadania, niemniej i obszary dworskie, na których zwykle prowadzi się gospodarstwo więcej racjonalnie, zechcą dobrym przykładem przygotować lud do ustawy, która wtedy dopiero będzie mogła być starannie wykonaną. Nie mniej i nauczyciele razem z dziatwą szkolną, w wolnych od nauki dniach i godzinach przyczyniają się do tępienia szkodników i do rozchwiania przesądów, gdzieniegdzie jeszcze istniejących.

Na podstawie uczynionych uwag komisja wnosi powzięcie następującej uchwały:

1. Sejm poleca wydz. kraj., by wypracował ustawę o przymusowem tępieniu myszy polnych i wniósł takową na najbliższej sesji sejmowej. 2. Wzywa się rząd, aby zanim ustawa odnośna w życie wejdzie, zarządził w drodze rozporządzenia w porozumieniu z wydziałem krajowym przymusowe tępienie myszy polnych z odpowiednim pouczeniem.

P. Dzieduszycki Stan. nie jest zadowolony ze sprawozdania komisji i stawia poprawkę w tym duchu, aby wydział krajowy zarządził próby ze środkami dla tępienia myszy polnych i żąda wstawienia w budżet kwoty 4.000 zł. na ten cel.

P. Struszkiewicz staje w obronie komisji i sprzeciwia się poprawce p. Dzieduszyckiego, jako niemożliwej w naszych warunkach do przeprowadzenia.

P. Abrahamowicz oświadcza się za poprawką p. Dzieduszyckiego, podnosząc, że, jakkolwiek może wydział krajowy nie będzie się mógł sam zająć badaniem środków na tępienie myszy, to mając jednak do dyspozycji pewną kwotę, będzie mógł więcej w tym kierunku zdziałać.

P. Czyżewicz wyraża przedewszystkiem zdanie, że innego sposobu wytępienia myszy nie ma, jak trutka. Lecz aby tę trutkę produkować, trzeba mieć warstat, a tego my nie mamy. Pierwszą rzeczą byłoby więc zajęcie się urządzeniem zakładu bakterjologicznego i dlatego mowca byłby za poprawką p. Dzieduszyckiego, bo uważa to jako pierwszy krok do utworzenia takiego zakładu.

P. Huryk oświadcza się również za wnioskiem p. Dzieduszyckiego.

W dalszej, czysto już polemicznej dyskusji, przemawiali pp. Struszkiewicz, Dzieduszycki i Abrahamowicz. Sprawozdawca p. Antoniewicz podnosi, że komisja zastanawiała się dokładnie nad tą sprawą. Czyniła to jednak ze stanowiska li teoretycznego, a nie mogła inaczej, skoro, jak to zaznaczył praktyk taki, jak dr. Czyżewicz, nie ma dotąd danych, na których możnaby się ostatecznie oprzeć. Komisja wyszła z tego punktu, że na razie nie ma innego w tej sprawie wyjścia, jak to, które przedkłada sejmowi do uchwalenia. W ogóle przemówienie p. Antoniewicza odznaczało się wielką znajomością rzeczy i swadą, która objawiała się w języku polskim daleko dobitniej, aniżeli w ruskim. Mowca godzi się zresztą z pierwszą częścią poprawki p. Dzieduszyckiego, wychodząc ze stanowiska, że badanie i zastanawianie się nad jakąkolwiek sprawą nigdy jej zaszkodzić nie może. Sprzeciwia się natomiast uchwaleniu kwoty 4000 zł. na ten cel. Przy głosowaniu, utrzymał się wniosek komisji z poprawką p Dzieduszyckiego, która opiewa:

Wydział krajowy rozszerza działalność swoją w kierunku wyszukiwania najskuteczniejszych środków dla niszczenia myszy polnych. Sejm przeznacza kwotę nie przenoszącą 4000 zł. do rozporządzenia wydziału kraj. w tym celu, by środki do tępienia myszy przygotował i w razie potrzeby takowe gminom bezpłatnie, a obszarom dworskim po kosztach produkcji rozdzielał.

Nastąpiło trzecie czytanie ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy szkolnej z roku 1873 o władzach nadzorczych szkolnych, poczem odczytuje p. St Jędrzejowicz sprawozdanie komisji gosp. kraj. o sprawozdaniu wydziału kraj. w przedmiocie krajowych zakładów naukowych rolniczych w Dublanach, tudzież folwarku i gorzelni dublańskiej

Komisja wnosi, aby przyjąć do wiadomości sprawozdanie wydziału kraj., dalej polecić wydziałowi kraj., aby przeprowadził z rządem rokowania co do pokrycia ze skarbu państwa połowy kosztów nadkosztorysowych robót, wykonanych i wykonać się mających w gmachu internatowym szkoły wyższej w Dublanach. — Sejm udziela *veniam aetatis* prow. dyrektorowi szkół dublańskich p. Juljuszowi Frommlowi i prow. prefektowi internatu p. Gabrjelowi Lipskiemu — Sejm ustanawia drugą etatową posadę sługi krajowego przy internacie dublańskim w charakterze magazyniera z poborami, ustanowionemi uchwałą sejmową z dnia 7. lutego 1894 roku. — Sejm upoważnia wydział krajowy do nabycia na własność kraju za maksymalną kwotę 5500 zł. domu murowanego, zbudowanego na gruncie zakładowym, a będącego własnością p. Krasuskiego. — Dotychczasowy etat osób i płac pomocniczych nauczycieli w krajowej niższej szkole rolniczej w Dublanach przestaje obowiązywać z dniem 31 grudnia 1894 roku, w jego miejsce ustanawia sejm, od dnia 1. stycznia 1895 roku począwszy, następujący etat: a) pierwszy nauczyciel pomocniczy otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera razem 1240 zł.; b) drugi nauczyciel pomocniczy otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera razem 880 zł. — Sejm poleca wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z rządem co do przyczynienia się ze skarbu państwa w połowie do kosztów założenia i kosztów utrzymania stacji doświadczalnej gorzelniczej w Dublanach

Do punktu 7. zabrał głos p. Struszkiewicz i zapytuje dlaczego o sprawie dalszej racjonalnej eksploatacji torfu nie ma wzmianki w sprawozdaniu komisji. Mowca stawia wniosek uchwalenia dodatkowej rezolucji do wydziału krajowego, aby zbadał tak sposoby produkcji torfu, jak i kultury na torfowiskach gruntów dublańskich.

Gdy sprawozdawca zgodził się na wnioski p. Struszkiewicza, uchwalono je wraz z ustępem 7-mym wniosku komisji.

Następnie odczytuje p. Piniński sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w roku szkolnym 1893/4, na podstawie sprawozdania rady szkolnej krajowej.

Komisja — której sprawozdawczą treść podaliśmy już w naszem piśmie — wnosi przyjęcie do wiadomości sprawozdania rady szkolnej krajowej i uchwalenie następujących rezolucyj:

1) Sejm wzywa rząd, ażeby przez stopniowe coroczne podwyższanie ilości okręgowych inspektorów szkolnych liczba ich już w najbliższych latach zrównaną została z ilością szkolnych okręgów, tem samem zaś dla każdego okręgu odrębny inspektor był mianowany.

2) Sejm wzywa rząd, ażeby przez stosowne zarządzenia, w szczególności zaś przez wzmocnienie sił pomocniczych i kancelaryjnych przy radach szkolnych okręgowych uwolnił inspek… rów szkolnych okręgowych od zajęć administ… cyjnych i kancelaryjnych, nie odpowiadający… ściśle ich właściwemu powołaniu.

Przy rozprawie ogólnej zabierał głos pie… wszy p. ks. Kowalski.

Mowca podnosi na wstępie, że stan szk… naszych ludowych stanowczo się znakomicie po… niósł i należy się za to uznanie radzie szkoln… kraj. Jeżeli jednak ma się w tym kierunk… wszystko uczynić, nie należy zapominać o tyc… którzy naukę szerzą. Nauczycieli brak jeszcz… daje się uczuwać. Zaradzą temu seminarja, pr… których trzeba zakładać internaty.

Wyraża też mowca zdanie, że należy p… lepszyć byt nauczycieli ludowych i złagodz… przepisy przymusu szkolnego, zwłaszcza w ki… runku kar pieniężnych i aresztów, kar, które tr… fiają najbiedniejszą część ludności W kierunk… przymusu szkolnego należałoby raczej dział… nauczycielom i przez oświatę i ciepłe słow… wpływać tak na rodziców, jak i na dzieci, ab… z dobrodziejstw szkoły sami i z chęcią k… rzystali.

Nie podziela mowca zdania wyrażonego niej… dnokrotnie, aby stawiać kosztowne budynki szkoln… i nie jest za za wielkiem centralizowaniem nadzor… i władzy szkolnej. Mowca jest za centralizacj… nie pochwala jednak zbytniego stąd przeciążeni… nauczyciela, który i tak ma wiele do czy… nienia.

Pod względem nauczania, oświadcza się mo… wca za sposobami praktycznemi, z uwzględni… niem wszczepiania w serca dzieci z sad religi… nych, rodzinnych i ochrony od jadu tych pol… tyczno-społecznych walk, które dziś są na po… rządku dziennym. Tak pojęta i przeprowadzon… nauka przysporzy nam prawdziwych obywate… kraju — którzy z pożytkiem dla siebie i kraj… pracować będą (*uznanie*). Na tak wykształconyc… ludziach śmiało przyszłość naszą będziemy mo… gli oprzeć. Gromadzenie wiedzy choćby na… większej, bez uwzględnienia tych danych, na ni… się nie przyda i nie uchroni ludności przed n… zdrowymi prądami. Zasady te — ducha teg… winne dzieci mieć wpojone w krew.

Mowca stawia rezolucję:

Sejm poleca wydz. kraj., ażeby przeprowadz… rokowania z ciałami samorządnemi w kraju istnie… jącemi w celu stopniowego zakładania internató… przy każdem seminarjum nauczycielskiem w t… myśli, żeby w nich znaleźli pomieszczenie ucznio… wie trzech ostatnich lat, kształcący i wychow… jący się na nauczycieli szkół ludowych.

P. br. Rey po debatach szkolnych, któr… już miały miejsce w roku bieżącym, chc… się ograniczyć do kilku uwag w sprawie bardz… ważnej. Oświadczenie p. wiceprezydenta Bobrzyń… skiego, że nie pozwoli, aby szkoła była izolowa… ną od reszty społeczeństwa, znalazło powszechn… poklask. Mowca przyłącza się do tego zadowole… nia i w tym kierunku zapowiada rezolucję. Bu… dżet szkolny, który niedawno jeszcze skromn… przedstawiał cyfry, wzrósł już do 3,000.000 zł. a i ta kwota nie jest granicą ostateczną, owszem już w najbliższej przyszłości oczekiwać należy wzrostu tych wydatków już to z przyczyn natu… ralnych, to jest z wzrostu frekwencji, już to z po… wodu ustaw o polepszeniu doli nauczycieli. Ni… można również tracić z oka tej okoliczności, ż… ofiarność coraz bardziej maleje, przez co na kra… coraz większy spada ciężar. Ciężary te kraj chce che… tnie ponosić, jeżeli tylko szkoła odpowie swemu zada… niu. Jednym z głównych czynników dobrej szkoły jest bezsprzecznie inspektor szkolny. Ten jednak niestety nie ma łączności ze społeczeństwem, któ… reby zachęcone inicjatywą inspektora, dobrowol… nie przyczyniło się do ponoszenia kosztów, mo… gących się przyczynić do ulepszeń szkolnictwa, powiększenia bibljoteki szkolnej zakładania przy szkołach ochronek dla dzieci, wprowadzenia nau… ki robót ręcznych i t. d Inicjatywa w tym kie… runku ze strony inspektorów znalazłaby chętne echo u niejednego właściciela, a szczególnie u niejednej właścicielki, a to wywierałoby wielce korzystną łączność między szkołą a tymi, którzy jeszcze coś posiadają. Do tego jednak potrzeba, aby inspektor, gdy przyjeżdża na wizytację szkoły, rozpiął nieco mundur urzędowy i starał się zbliżyć do społeczeństwa, aby wytworzyć łączność między niem a szkołą. W tym kierunku chciałby mowca, aby ustawa o nadzorze szkolnym była zmienioną, a obecnie chce ten skutek osiągnąć w drodze rezolucji a mianowicie:

Sejm wzywa rząd, względnie radę szkolną krajową, aby w drodze administracyjnej zarządziła, iżby inspektorowie okręgowi nawiązywali z reprezentantami gmin i obszarów dworskich stosunki wspólności w celu popierania oświaty ludowej i co do środków podniesienia takowej (jak to ochronki, czytelnie nauki robót ręcznych i t. p) oraz do wyszukania źródeł potrzebnych na opędzonie kosztów ztąd wynikających, w czem szczególnie winni im są pomoc delegowani rad powiatowych do rad szkolnych okręgowych.

P. Stan. Badeni wyraża życzenie, aby rada szkolna w przyszłem sprawozdaniu podała szczegółowy obraz nauczycieli według kategorji i płac przez nich pobieranych. Dotąd bowiem sejm na tym punkcie nie ma dokładnych danych. Również żąda mowca dokładniejszych dat co do subwencjonowania budowy szkół ludowych. Sejm powinien wiedzieć, kto i w jakiej wysokości korzysta z dotacyj, jakie sejm na podstawie uchwalonej w r. z. ustawy co roku uchwalać musi.

Mowca zgadza się na rezolucję, proponowaną przez p. Reya, ale jest zdania, że p. Rey trochę za czarno na tę sprawę się zapatruje. P. Rey domaga się w rezolucji, aby władze szkolne i inspektorów nawołać do wspólnej pracy ze społeczeństwem nad dobrem szkoły. Mowca sądzi, iż słuszność by nakazywała, ażeby uchwalono drugą rezolucję, którąby wezwano zostało społeczeństwo do tej pracy.

P. Piniński podnosi, że słowa wypowiedziane przez p. Kowalskiego, są wiernem odbiciem treści sprawozdania komisji, i że jest wszelka nadzieja, sądząc z dotychczasowej jej działalności, że i rada szkolna kraj., w tym duchu kierunek szkolnictwa ludowego pragnie skierować. Co do internatów, to mowca godzi się z myślą przewodnią, jaka kierowała intencjami wnioskodawcy, i dla tego godzi się z nią zupełnie.

Również godzi się mowca na rezolucję postawioną przez p Reya. Starać bowiem powinniśmy się to, aby inspektorowie byli pozbawieni o ile możności całego balastu kancelaryjnego, utrudniającego w wielkim stopniu jego zadanie.

Inspektor przestałby w takim razie być urzędnikiem. Na tem kończy mowca, upraszając izbę o przyjęcie wniosków komisji, oraz obu rezolucyj, postawionych przez pp. Kowalskiego i Reya.

Następnie odczytuje p. Wojciechowski sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół średnich.

Sprawozdanie komisji podaliśmy w onegdajszym numerze naszego pisma.

P. Popowski oświadcza się za zupełnem wprowadzeniem utrakwizmu w szkołach średnich. W celu wykonania tej myśli domaga się mowca zmiany §. 19. ustawy zasadniczej z roku 1869, w tym kierunku, ażeby nie jak dotychczas na życzenie rodziców dzieci uczono drugiego języka krajowego, ale aby przymus szkolny uczenia się obu języków był w ustawie wypowiedziany. Mowca nie stawia na teraz żadnej rezolucji, ale spodziewa się, że z czasem kwestja ta zostanie uregulowana.

Na tem zamknął marszałek posiedzenie o godzinie 2. minut 45, naznaczając następne na środę o godzinie 11. rano.

Odczytano w końcu interpelację P. Rożankowskiego i towarzyszy, którzy zapytują komisarza rządowego, z jakiego powodu zakazano odbywać wiecu we wsi Czechy pow. Brody, i że zakaz ten napisany był wprawdzie w języku ruskim, ale łacińskiemi czcionkami?

Hołd dla ks. Sapiehy.

Ród książąt Sapiehów ma zaszczytną kartę w dziejach naszego kraju, dla którego nie szczędził ofiar krwi i mienia, a i gród nasz w wdzięcznej pamięci chowa dostojne to nazwisko.

W roku 1848, gdy Lwów tyle ucierpiał przez bombardację, książe Leon Sapieha stał się jednym z najdzielniejszych członków wydziału miejskiego i ujął w swe dłonie finanse miasta. Działalność księcia spowodowała wdzięcznych obywateli do głośnych i serdecznych oznak uznania dla niego. Od tego czasu mija prawie pół wieku, gdy drugi z Sapiehów, syn dostojnego ks. Leona, książe Adam, stanął na czele komitetu wystawy krajowej i Lwowowi nadał blask nowy, rozgłaszając imię polskie w całym cywilizowanym świecie.

Zasługi księcia w tem wiekopomnem dziele niejednokrotnie były podnoszone i oceniane — a wszystkie miasta nasze poczuły się do obowiązku wdzięczności, nadając księciu dyplomy honorowe obywatelstwa. Ale kraj chciał także wziąć udział jako całość w tym hołdzie wielkim i świetnym; chciał od siebie nadać dostojnemu księciu obywatelstwo nie części i cząstek, ale całego kraju, całego społeczeństwa.

Myśl rzucona przyjęła się w jednej chwili i poruszyła lawiną kraj cały, w krótkim czasie arkusze pokryły się tysiącami podpisów ludzi wszystkich stanów, wszystkich przekonań, wszystkich wyznań — bo stawał tu ogół naszego społeczeństwa z hołdem dla zasługi i obywatelskiej cnoty.

Ten hołd oddany mu dzisiaj i to w sposób najprzyjemniejszy dla niego, bo treścią tego hołdu — nadanie obywatelstwa, a więc najwyższego odznaczenia ze strony całego kraju.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Środa 30. stycznia.

O godz. 7. wieczorem zgromadzenie przedwyborcze Towarzystwa politechnicznego.

Teatr hr. Skarbka: „Madame Sans Gêne“, komedja w 4 aktach Wiktoryna Sardou i E. Moreau, w przekładzie Kazimierza Ehrenberga. Początek o godz. 7. wieczorem.

Wiadomości osobiste. Dr. Eugenjusz Łopuszański, koncypient niż. austr. prokuratorji skarbu we Wiedniu, został powołany do ministerstwa skarbu.

Nekrologja. We Lwowie zmarła w d. 17. bm. Seweryna z Zarembów Cieleckich, ur. w r. 1817, zamężna od r. 1837 za Leszkiem hr. Duninem-Borkowskim, zaszczytnie znanym u nas pisarzem i mowcą, matka śp. Witołda hr. Dunina-Borkowskiego, cenionego autora dramatycznego, zmarłego w r. 1875, którego syn Zbigniew Stanisław wstąpił do zakonu OO. Jezuitów prowincji angielskiej, a córka Aleksandra do zakonu Panien angielskich w Bawarji, i Jadwigi hr. Mniszech, której znowu dwie córki są zakonnicami u SS. Niepokalanek w Jazłowcu, trzecia zaś za Tad. bar. Horochem w Król. Polskiem. Sp. Seweryna odznaczała się nietylko bogobojnością, ale także nadzwyczajną dobrocią serca, miłosierdziem dla nędzy, współczuciem dla cierpiących. Dla tych zalet kochaną też była najserdeczniej nietylko przez swych najbliższych, ale także przez szerokie koło przyjaciół i znajomych. Cześć zacnej jej pamięci.

Kalendarz. Środa (30): Martyna p. Wschód słońca o godzinie 7. minut 40, zachód o godzinie 4. minut 49.

Nabożeństwo żałobne, urządzone przez stowarzyszenia rękodzielnicze w 76 rocznicę śmierci pułkownika Jana Kilińskiego, odbyło się wczoraj o godz. 11. przedpoł. w kościele OO. Dominikanów. Publiczność złożona przeważnie ze sfer rękodzielniczych i młodzieży zebrała się bardzo licznie.

Ostatni czwartak. Wśród setek tysięcy podpisów na adresie dla ks. Adama Sapiehy, widnieje na kartach, przysłanych z Paryża, drżącą ręką nakreślony następujący podpis: „Jerzy Ręczyński kapitan 4. pułku piechoty z 1830 roku, — profesor w Anglji i literat, — ostatni żyjący czwartak“.

Odczyt. W sobotę, dnia 2. lutego odbędzie się w sali ratuszowej odczyt na dochód „Towarzystwa im. Dzieciątka Jezus“. Zacny i szlachetny cel powinien ściągnąć do sali ratuszowej liczną publiczność.

Wypadek kolejowy. Na linji kolei państwowej Berno-Okrzisko, wykoleiły się onegdaj popołudniu pod Rossitz dwa wagony pociągu osobowego, a lokomotywa przewróciła się. Maszynista został lekko ranny. Konduktor prowadzący pociąg, skutkiem przestrachu stał się niezdolnym do dalszej służby.

Rewizja i aresztowania w bożnicy. Czytamy w czerniowieckiej *Gazecie Polskiej*: W Sadagórze, rezydencji cudownego rabina, ogromne wzburzenie panuje w pośród ludności żydowskiej. Przed paru dniami podczas nabożeństwa weszła do bożnicy komisja straży skarbowej, aby dokonać rewizji z powodu doniesienia, iż przemycono z Rosji znaczną ilość tytoniu. W bożnicy powstał tumult; nabożeństwo przerwano. Rozpoczęła się formalna bójka. Podobno paru żydów doznało pobicia. Dziewięciu żydów, mężczyzn i kobiet, aresztowano i odstawiono do sądu w Czerniowcach. Przy jednym z aresztowanych (kantor Gaba) znaleziono istotnie w kieszeni dwie paczki tabaki rosyjskiej. Miano także znaleść tytoń na okopisku i na podwórzu rabina. Z powodu powyższego zajścia poseł dr. Stocki wniósł w sejmie interpelację do rządu.

Dla skarbu narodowego w Rapperswylu w okresie od dnia 11. listopada do 31. grudnia 1894 roku zebrano w Stanach Zjednoczonych pod kierunkiem p. Jerzmanowskiego 6651 dolarów 18 ct., to jest około 16.000 zł.

Rysie w okolicy Stanisławowa rozmnożyły się od dłuższego czasu, co dowodzi, że w samem państwie łysieckiem zabito ich w roku 1891 jedną sztukę, w roku 1893 cztery sztuki, w roku 1894 trzy sztuki, a w roku bieżącym dnia 22. stycznia w rewirze lasów Posiecz jednego wspaniałego rysia. W lasach pacykowskich ubito w tymże czasie dwie sztuki.

Jenerał Galliffet przeniesiony został w stan spoczynku. Oto wiadomość, której dzienniki paryskie poświęcają obszerne artykuły. Na podstawie ustawy z roku 1875 Galliffet ustępuje dlatego, ponieważ przekroczył 65 rok życia i ponieważ nie miał szczęścia tak jak jenerałowie Saussier i Billot „dowodzić armją na polu bitwy“. Redakcja *Matin* ofiarowała jenerałowi Galliffet świetne warunki, aby przystąpił obecnie do grona redakcji dziennika jako współpracownik wojskowy. Galliffet odrzucił propozycję w grzecznym liście, w którym oświadcza, że pragnie resztę życia przepędzić w spokoju. List kończy się słowami: „Mój następca zdolniejszy jest odemnie. W swoim czasie powiedzą to samo o jego następcy. Na tem polega postęp“. Nie brak ironji i melancholji w tej uwadze.

Ks. Kneipp ma d. 6. lutego zawitać do Paryża, gdzie mu liczne grono wielbicieli przygotowuje entuzjastyczne przyjęcie.

Wspaniałe zapisy Z Trjestu donoszą, że Alcrame, miljoner z Genui, który niedawno przyjął austrjackie poddaństwo, zapisał cały swój majątek, 2 miljony, tutejszej jeneralnej dyrekcji instytucji dobroczynności.

Z Bordeaux donoszą znowu, że zmarły kupiec tamtejszy Kasper Godard, zapisał cały swój majątek w gotówce, realnościach i dobrach, wynoszący 15 miljonów franków, miastu Bordeaux. Do dóbr jego należą dwie wielkie winnice, dające sławny „medoc“. Brat jego, Kamil, zmarły w roku 1881, zapisał był 5 miljonów franków na cele upiększenia miasta.

(*m.*) **Wybory w izbie handlowej**. Onegdaj wieczorem dokonano w lwowskiej izbie handlowo-przemysłowej wyboru prezydjum na rok 1895. Prezesem wybrano ponownie jednogłośnie dr. Zdzisława Marchwickiego, wiceprezesem p. Jakóba Piepesa, zastępcą wiceprezesa p. Maksymiljana Epsteina, rewidentem p. Karola Schayera. Do ankiet, które obradować będą w Wiedniu w sprawie monopolu spirytusowego i olejów mineralnych, wybrano: do piewszej delegatem p. Leopolda Baczewskiego (z poza izby), zastępcą p. Dawida Loewenherza, do drugiej delegatem p. St. Szczepanowskiego, zastępcą p. Schrayera z Drohobycza.

(*m.*) **Trzeci pociąg pospieszny** między Lwowem a Krakowem jest już uchwalony i od 1. maja będzie kursować. W tej sprawie odbyły się konferencje reprezentantów dyrekcji lwowskiej, krakowskiej i kolei Północnej, która nareszcie na ten pociąg się zgodziła.

Szajkę oszustów, operujących na cudze kieszenie, wyśledził onegdaj w naszem mieście ajent policyjny Günsberg. Głową tej szajki był Dawid Erbstein z Lubaczowa, a do zacnej z nim spółki należeli: Róża Wagner i Majer Reiss z Lubaczowa, oraz Samuel Jagielnice *false* Neumann i Abraham Zipper z Przemyśla. Wszyscy wymienieni znajdują się już w aresztach policyjnych. Oszustwo polegało na tem, że Erbstein wraz z towarzyszami założyli formalną fabrykę dokumentów urzędowych, w szczególności świadectw ubóstwa i pogorzeli i z temi świadectwami wysyłali rozmaite indywidua na żebry, a uzyskanemi w ten sposób pieniądzmi następnie się dzielili. Przy rewizji, przeprowadzonej u aresztowanych, znalazł ajent Günsberg całą paczkę podobnych dokumentów, wystawionych zupełnie po formie i zaopatrzonych pieczęciami rozmaitych gmin, oraz stampilję gminy Nowy Sącz. Szajka ta rozciągała swą działalność nietylko na Lwów, ale także na prowincję, wysyłając do rozmaitych miast zfabrykowanych przez siebie „pogorzelców“, „głuchoniemych“ i t. p. Charakterystycznym jest szczegół, że — jakkolwiek do owych wyzyskiwaczy ludzkiego współczucia należeli sami żydzi, to jednak wystawione przez nich dokumenta opiewały wyłącznie na imiona i nazwiska chrześcjan. Widocznie finansowa ta operacja obliczoną była tylko na kieszenie „gojów“.

Kradzież w sklepie Onegdajszej nocy dostali się niewiadomi sprawcy zupomocą dobranego klucza do handlu korzennego Stan. Świerczyńskiego w domu pod l. 32 przy ul. Łyczakowskiej i skradli stamtąd zimowy paletot, kilkadziesiąt paczek tytoniu, kawałek kiełbasy, klg. masła, klg sera szwajcarskiego i kilka innych wiktuałów.

Kradzież kieszonkowa. Pesie Lutwark, żonie piekarza z Przemyśla, bawiącej obecnie we Lwowie, skradziono wczoraj koło godz. 10 rano w Rynku z kieszeni sukni duży pugilares skórzany, zawierający kwotę 4 zł. 50 ct., srebrną pozłacaną branzoletę wart. 10 zł., złoty pierścionek wartości 3 zł. i zastawniczą kartkę Banku przemyskiego.

Kronika brukowa. Adolf Ch., krawiec, zamieszkały w domu pod l. 26. przy ul. Słonecznej, doniósł policji, że onegdajszej nocy skradziono mu z zamkniętej na dwie kłódki szafki, umieszczonej w sieni, kilkadziesiąt przedmiotów, przeważnie artykułów spożywczych, łącznej wartości 28 zł. Sprawcy, dotychczas niewyśledzeni, dostali się do wnętrza szafki przy pomocy dobranych kluczów.

W zeszłym tygodniu odbyło się polowanie w Jabłonowie u pani Florentyny Wolniewiczowej: w trzech dniach ubito 19 dzików, 24 kozłów, 4 lisy i 172 zające, z tego w jednym dniu 18 dzików, a w jednym z miotów 11 dzików i w jednym dniu 23 kozły. Pierwsze dwa dni polowano w 19 strzelb, trzeciego dnia w 10 strzelb. Jestto największa ilość dzików, jaką dotychczas ubito w jednym dniu w Galicji.

Serdeczne dzięki składam Wielmożnemu Panu Emilowi Torosiewiczowi za wręczone mi 50 zł. na odbudowę kościoła św. Trójcy w Okopach św. Trójcy.

Lwów 29. stycznia 1895. Za komitet

Mieczysław Dunin Borkowski.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowe:

Na centową herbaciarnię przy ulicy Gródeckiej l 40 złożyli do rąk komitetu:

Pp. Lerski 4 zł, Mozer 4 zł, Cybulski 1 zł, Bielecka 1 zł., Legeżyńska 1 zł., Felński 5 zł, zebrane przez p. Halske 3 zł, zebrane przez p. Czermakową 15 zł. 15 ct.

Na gimnazjum polskie w Cieszynie nadesłał p. H. Wąsowski z Komarna 8 zł. 5 ct, zebrane na wieczorku 26. stycznia w Komarnie przez p. Trojana.

Na zupę rumfordzką złożono w handlu J. Drexlera i Synów plac Kapitulny l. 2 Pp. Karol Winiarz 10 zł, A. K. 1 zł.

Rozdano od dnia 19. stycznia 1895 roku do dnia 27 stycznia 1895 roku porcyj zupy 1600, porcyj chleba 1600.

Rada miasta Lwowa.

(*Sprawa zmiany statutu m. Lwowa.*)

(*A. M- i.*) **Lwów** 28. stycznia. O godzinie 5. popołudniu odbyło się poufne posiedzenie. Zwołano je celem doprowadzenia do kompromisu między dwoma stronnictwa, które się w sprawie zmiany statutu utworzyły. Po bardzo obszernej dyskusji, która się przeciągnęła do godz. pół do 9. wieczorem, p. Niemczynowski i Walichiewicz odstąpili od swoich wniosków, a przyłączyli się do wniosku r. p. Marjańskiepo, chcąc dać dowód kompromisowej intencji.

Natomiast pp. Marchwicki, Byk i Löwenstein zgłosili następujący wniosek:

Rada miejska przyjmuje zmianę okresu wyborczego w tym kierunku, że wybory odbywać się będą na lat sześć z odnawianiem połowy radnych co trzy lata i poleca komisji statutowej niezwłoczne opracowanie noweli statutowej, na tej zasadzie opartej. Resztę zmian przekazuje rada do komisji z tem, ażeby po zasięgnięciu zdania sekcji, projekt takiej zmiany statutu radzie przedłożyła.

Nad wnioskami postawionemi chciał p. prez. Mochnacki zarządzić próbne głosowanie, sprzeciwiła się temu jednakże rada miejska na wniosek dra Marchwickiego. To też o godz. 8. min. 30 otworzył p. wiceprezydent posiedzenie jawne, a gdy dyskusja została wyczerpaną, udzielił głosu sprawozdawcy dr. Małachowskiemu, który polemizował z wszystkimi mowcami, przeciwnymi zaproponowanej zmianie statutu.

Po skończonym wywodzie sprawozdawcy, objął na nowo przewodnictwo prezydent p. Mochnacki.

Na wniosek r. p. Kędzierskiego uchwalono głosować imiennie.

Pod głosowanie poddał p. prezydent najpierw następujący wniosek dra Marjańskiego:

Zważywszy, iż sami wnioskodawcy pp. Mochnacki i Marchwicki podnosząc w formie odrębnego wniosku myśl zmiany statutu i reorganizacji magistratu, domagali się regulaminowego traktowania tej sprawy;

zważywszy, iż powołana do opracowania sprawy zmiany statutu komisja specjalna, wybrana w r. 1894, dopiero d. 8. stycznia 1895 po raz pierwszy się zebrała i ukonstytuowała, a przez ośm pełnych miesięcy żadnych czynności jej przez radę przekazanych nie podjęła;

zważywszy dalej, iż przedłożony projekt noweli ze względu, iż takowy obok sześciolecia obejmuje nadto reformę w uprawnieniu nakładania podatków, a zatem wchodzi w zakres sekcji finansowej, która się nad tą sprawą nie zastanawiała, wymaga szczegółowo rozpoznania przez magistrat i sekcje;

zważywszy wreszcie, iż przedłożony projekt noweli łączy w jednym projekcie zarówno zmianę statutu w kierunku sześciolecia, jak i zmiany w uprawnieniu opodatkowania a według praktyki ustawodawczej kwestje takie muszą być przedłożone w odrębnych projektach;

zważywszy nadto, iż projekt finansowy, złączony z 6 leciem, może natrafić na trudności ze strony decydujących sfer i tem samem unicestwić sprawę 6 lecia;

zważywszy również, iż przedłożony projekt noweli nie określa sposobu wyboru, w 6-leciu dokonać się mającego, a przeto przedstawia brak istotny;

zważywszy w końcu, iż załatwienie sprawy przedłożonej noweli w obecnej kadencji jest ze względu na konieczny przewód tej sprawy niemożliwe, a sprawa ta, traktowana w drodze regulaminowej, tylko zyska w należytem opracowaniu i dopełnieniu formalności, z przedłożeniem połączonych — wnoszą: „Świetna rada raczy uchwalić.

Przedłożoną sprawę zmiany statutu w formie noweli odracza się, załatwienie takowej przekazuje się do regulaminowego traktowania z poleceniem przedstawienia reprezentacji miasta wniosków, w drodze regulaminowej uchwalonych, równocześnie zaś poleca się magistratowi, ażeby na nadesłany urgens odpowiedzieć zechciał, że sprawa zmiany statutu jest w toku.

Za tym wnioskiem głosowało 37 radnych przeciw także 37. Wobec takiego wyniku głosowania stosownie do regulaminu rady wniosek ten upadł.

P. prezydent poddał tedy pod głosowanie wniosek p. Walichiewicza, aby sprawę całą odroczyć i odesłać do poszczególnych sekcyj, celem dokładnego rozpatrzenia.

Za wnioskiem głosowało 35 przeciw 37, wniosek tedy upadł.

Rada więc przystąpi do szczegółowej dyskusji nad wnioskiem komisji reorganizacyjnej.

O godz. 9. min. 10. odroczył p. prezydent posiedzenie do czwartku

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W Teatrze hr. Skarbka: Dziś w środę po raz szósty „Madame Sans Gêne“, komedja w 4 aktach Wiktoryna Sardou i E. Moreau; jutro we czwartek przedstawienie rozpocznie „Rycerskość wieśniacza“, opera w 1 akcie Mascagni'ego. występ panien: Kruszelnickiej i Carnioli, oraz pana Lewickiego; zakończy „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncawall'a. Trzeci gościnny występ panny Julji Biondelli, oraz występ pana Aleksandra Myszugi.

Ostatnie wiadomości.

Sejm istryjski został na mocy najwyższego rozporządzenia rozwiązane i zarządzono nowe wybory. Wedle *Fremdenblattu* zarządzenie to jest następstwem ostatnich zajść w tymże sejmie, gdzie większość włoska uchwaliwszy, iż jedynym językiem rozpraw ma być język włoski i że wszystkie interpelacje, oraz wnioski, mogą być stawiane tylko w języku włoskim, dotknęła do głębi ludność słoweńską w przysługujących jej prawach i po prostu wyparła ją z życia parlamentarnego. Postępowanie większości włoskiej nie zmierzało do obrony języka włoskiego, bo język ten nie był bynajmniej zagrożony, lecz raczej do wyzucia Słowian Pobrzeża z ich parlamentarnych i politycznych praw. Przy nowych wyborach wyborcy niezawodnie będą kierować się przekonaniem, że każda antinarodowa polityka nie ma najmniejszych widoków powodzenia. Koalicja jest o tyle silną, że może odeprzeć zwycięsko wszystkie zamachy na te zasady, które nie dadzą się pogodzić ze zdrową austrjacką polityką, niemniej z interesami i obowiązkami państwa austrjackiego.

Cesarz Wilhelm wydał z okazji rocznicy swych urodzin następujący rozkaz dzienny: „Do mego wojska! Dwadzieścia pięć lat mija od czasu, jak wielka wojna, gwałtem ojczyznie narzucona, po niezrównanym zwycięzkim pochodzie doszła do pełnego chwały zakończenia, wypełniła pragnienie Niemiec, i jako nagrodę za ich poświęcenie, stworzyła Niemcom przez związek ich książąt i szczepów niewzruszoną podstawę wielkości i powodzenia. Z wzruszonem sercem wielbię łaskę Wszechmocnego, który w takim stopniu błogosławił naszemu orężowi. Ze współczuciem wspominam tych, którzy w pełnej ofiar walce za honor i samodzielność Niemiec chętnie poświęcili życie i ponownie dziękuję wszystkim tym, którzy dopomogli do osiągnięcia celu. W szczególności zaś zwraca się moje podziękowanie do mego wojska, które współzawodniczyło w bohaterskiej waleczności z wojskami moich dostojnych sprzymierzeńców. Czyny jego jaśnieją nieprzyćmionym blaskiem na kartach historji, a wieniec chwały, którym przystroiło swe sztandary, nigdy nie zwiędnie. Jego to obowiązkiem w pierwszym rzędzie jest przechowywać święte wspomnienie w pokoleniach, które owoce jego zwycięstw spożywają. Dlatego postanawiam, żeby na pamiątkę tych zwycięstw sztandary mego dziada, wielkiego cesarza i króla Wilhelma I., ilekroć będą rozwijane w czasie pomiędzy 15. lipca b. r. a 10. maja przyszłego roku, były przybrane liśćmi dębowemi, a pierwsze działa tych bateryj, które wzięły udział w tej kampanji, dębowemi wieńcami. Oby wojsko moje zawsze pamiętało, że tylko bojaźń Boża, wierność i posłuszeństwo prowadzą do czynów takich, jakie jego i ojczyzny wielkość stworzyły. Berlin 27. stycznia 1895 r.

Wilhelm.“

Do *Nowosti* donoszą z Odessy: Car potwierdził przedłożenie ministra finansów, wedle którego procentowy stosunek hebrajskich do niehebrajskich uczniów ma odpowiadać stosunkowi hebrejskich kupców do nie hebrejskich.

Z Sofji donoszą: Parlamentarna komisja bułgarska, wysadzona dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie nadużyć gabinetu Stambułowa, wzywa publiczną odezwą wszystkich obywateli, których Stambułow prześladował, by się do komisji zgłaszali.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Wiedeń 29. stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza rozwiązania istrjańskiego sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

Wiedeń 29. stycznia. Pod przewodnictwem ks. Windischgrätza odbyła się wczoraj narada gabinetowa, trwająca kilka godzin.

Wiedeń 29. stycznia Cesarz Franciszek Józef wyraził za pośrednictwem ministra spraw zewnętrznych, współczucie swe dla rodziny Giersa.

Wiedeń 29. stycznia. *Pol Corr.* zapewnia, że sprawa obsadzenia stanowiska rosyjskiego posła we Wiedniu, nie jest jeszcze rozstrzygniętą.

Budapeszt 29. stycznia. Wczoraj były w całych Węgrzech rozruchy robotnicze, szczególniej były one w Szegedynie, ponieważ policja aresztowała kilku robotników przed zapowiedzianem zgromadzeniem. Tłum zebrał się przed gmachem policji i żądał uwolnienia. W obronie policji wysłano szwadron huzarów. Tłum zaczął rzucać kamieniami; huzarzy potratowali i poranili wiele osób.

Po południu odbyło się zgromadzanie robotnicze przy udziale około trzech tysięcy osób.

Budapeszt 29. stycznia. Wczoraj były tu burzliwe demonstracje robotników bez zajęcia, tak samo w Becskerek, Klausenburgu i t. d.

Paryż 29. stycznia. Odczytane wczoraj w parlamencie orędzie prezydenta Faure'a wypowiada najpierw podziękowanie za wybór, którego zaszczyt należy się w zupełności pracowitej demokracji, do której szeregów prezydent należy. Prezydent przyrzeka szanowanie wszystkich ustaw konstytucyjnych, jak również rządy praktyczne, prawidłowe, lojalne i parlamentarne. Porządek republikański nie może być wystawiony na żadne niebezpieczeństwo, naród bowiem ma możność wypowiedzenia każdej chwili przez powołanych do tego zastępców, swej woli i swego zdania. Francja nie jest niewolnikiem jakiejkolwiek niezdrowej teorji, ale nie zajmuje też stanowiska obojętnego wobec któregokolwiek z tych wielkich problemów, jakie w całym świecie poruszają umysły ludzkie.

Prezydent wzywa stronnictwa do republikańskiego braterstwa, poczem zaznacza z naciskiem pokojową misję Francji i kończy ponownem wezwaniem do zgody i jedności.

Paryż 29 stycznia. Wobec przepełnionych trybun odczytano na wczorajszem posiedzeniu izby orędzie prezydenta, poczem wniósł Goblet interpelację co do ogólnej polityki i składu gabinetu Ribota. Wybór nowego prezydenta — są słowa interpelacji — mówi o konieczności rewizji konstytucji, pokazał bowiem, że pierwsze pragnienie rzeczypospolitej zależą od głosowania przeciwników tej rzeczypospolitej. Idee republikańskie za rządów gabinetu Dupuya ucierpiały wiele, szczególnie na prowincji. Stronnictwo mowcy byłoby popierało prawdziwego republikanina, jakim jest Bourgeois, ale misja Bourgeois rozbiła się. Obecnie mamy gabinet Ribota, który oznacza „koncentrację ku prawicy.“

Gabinet ten powstał wbrew wszelkim regułom parlamentarnym, gdyż jego najznaczniejsi członkowie należą do mniejszości izby. Goblet przypominna, że Ribot był prezydentem ministrów podczas sprawy panamskiej.

Goblet wnosi następujący porządek dzienny „Izba odrzuca każdą politykę z prawicą i polityką oporu przeciw demokracji i przechodzi do porządku dziennego.

Ribot oświadcza, że jego programem jest zjednoczenie republikanów, obrona porządku i obrona socjalna.

Goblet uważa to za pusty frazes.

W głosowaniu odrzucono porządek dzienny Gobleta, a przyjęto natomiast rezolucję Bartida, wyrażającą zaufanie do gabinetu, 329 głosami przeciw 79.

Paryż 29. stycznia. Izba przyjęła 511 głosami przeciw 7 projekt rządowy amnestji. Skazani zatem za spiski lub zamachy na bezpieczeństwo publiczne i za przestępstwa prasowe będą zupełnie uwolnieni.

Paryż 29. stycznia. Marszałek Canrobert zmarł wczoraj w 86 roku życia. Canrobert był ostatnim marszałkiem Francji.

Paryż 29 stycznia. Według *Estafette* pracuje były prezydent Casimir-Perier nad broszurą p. t. „Sześć miesięcy prezydentury“.

Berlin 29. stycznia. Głoszą tutaj, że w celu przeprowadzenia ustaw antiprzewrotowych zawarto kartel klerykalno-narodowo liberalno-konserwatywny. Wczoraj w komisji przyjęto też jeden z najbardziej zwalczanych paragrafów znaczną większością.

Berlin 29. stycznia. Magistrat i rada miejska słały do cesarza Wilhelma adresdziękczynny za wczorajszą fundację.

Sofja 29. stycznia. Książę udzielił Cankowowi ponownej audjencji.

Wiedeń 29. stycznia. Radca dworu przy najwyższym trybunale Edward Senft mianowany prezydentem wyższego sądu krajowego w Bernie.

Dyrektor austr muzeum dla sztuki i przemysłu, radca dworu Falke przeniesiony został w stan spoczynku, a dyrektorem na jego miejsce mianowany dotychczasowy wicedyrektor radca rządu Bucher.

Wiedeń 29. stycznia Pisma wyrażają się o wczorajszym koncercie 11-letniego skrzypka, Bronisia Hubermana (z Warszawy) prawie z entuzjazmem. We Wiedniu nie pamiętają dawno takiego powodzenie jakiegokolwiek koncertu.

Wiedeń 29. stycznia. Wczoraj po zamknięciu giełdy południ notowano: kredyty 413·75, węg. kredyty 503·75; anglosy 183·75 laenderbanki 283 —; sztacbany 396·12; lombardy 104·75; elbethale 274·25; tytoniowe 237 —; alpiny 93·20, renta majowa 100·75 węg. złota 125·—; austr.: koronowa 99·20, węg. koronowa 101·25; los tureckie 74·20; uniony 316·75.

Berlin 29. stycznia. Giełda wczorajsza wieczorna kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität. (Kredyty 250·25 (413·82); lombardy 43·25 (105·09); węg. renta złota 102·75 (125·22) rubie 219·— (133·37).

Frankfurt 29. stycznia. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 338·85 (412·05); lombardy —·— (—·—); renta węg. złota —·— (—·—); koronowa —·— (—·—)

Wiedeń 29. stycznia. Od rana w całej Niższej Austrji panuje ogromna śnieżyca.

Opawa 29. stycznia. W izbie handlowej zdawał sprawozdanie poselskie p. Menger. Zastanawiał się głównie nad pracami ustawodawczemi i nad współdziałaniem partji liberalnej przy nich.

Odnośnie do wniosku kardynała Koppa w sejmie szląskim, tyczącego się pomnożenia godzin nauki religji w szkołach ludowych, wyraził się Menger dość przychylnie.

Opawa 29. stycznia. Sejm szląski będzie jutro zamknięty.

Buda-Peszt 29. stycznia. Na poufnem zebraniu 150 zwolenników mającego się utworzyć stronnictwa katolickiego, uchwalono nazwać to stronnictwo, które opierać się będzie na podstawie ugody z roku 1867 „Stronnictwem ludowem“.

Budapeszt 29. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu izby dep. oświadczył minister wyznań i oświaty wśród obrad nad budżetem wyznań, iż rząd będzie się domagał utrzymania w całości zasad, na których opierają się nieuchwalone jeszcze przedłożenia kościelne. Główne zasady projektu ustawy o swobodnem wykonywaniu religji będą utrzymane. Uregulowanie stosunków bezwyznaniowych nastąpi w drodze rozporządzenia. Co się tyczy recepcji żydów, to rząd postanowił utrzymać i przeprowadzić wszystkie prawne następstwa wypływające z tej recepcji.

Paryż 29. stycznia. Jenerał dywizji Zurlinden zamianowany został ministrem wojny.

Paryż 29. stycznia. Krąży tutaj pogłoska, że jeden z kapitanów artylerji, jako współwinny Dreyfusa, już od czternastu dni znajduje się w więzieniu.

TELEGRAM GIEŁDOWY

Wiedeń, dnia 29. stycznia godz. 2. min. 35.

Akcje kred.	415·87	Wied. losy	178·50
Alpiny	93·20	Akcje tyton.	237·75
Kredyty węg.	505·75	4% Poż. kraj. z r. 1893	97·60
Anglobanki	184·50	Elbethale	274·75
Uniony	319·—	Länderbanki	284·90
Ludwiki	218·75	Renta zł. węg.	124·90
Nordbany	349·—	Bankvereiny	157·30
Lombardy	105·25	Wspólna rentap.	100·75
Losy tureckie	74·20	Ruble	133·50
Staatsbahny	397·25	100 marek niem.	60·50
Czerniowieckie	299·—	Napoleond'ory	9·85
Gal. obl. prop.	97·70		

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Rządca ekonomiczny, posiadający studja rolnicze i dłuższą praktykę, poleca usługi swe od wiosny 1895. Adres: J. B. w Kruszelnicy ad Stryj poste restante. 37

Zdolnego, utalentowanego **nauczyciela domowego** poszukuję natychmiast. Bliższa wiadomość w handlu *Alojzego Hübnera,* Rynek l. 38.

Większa, krajowa fabryka nawozów stucznych poszukuje w miastach powiatowych i w miasteczkach stałych zastępców za wysoką prowizją. Zgłoszenia do biura dzienników Plohna pod „Superfosfat". 59

Młody człowiek, kawaler, posiadający praktykę lasową, biegły w piśmie i rachunkach, poszukuje zajęcia **przy lesie.** Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Biuro wywiadowcze pani *Wereszczyńskiej,* Lwów, Szymona 2.

Magistra farmacji poszukuje natychmiast apteka w Tyśmienicy.

Nauczycielska Agencja Heleny z Jordanów Biernackiej. Długosza 19.

Pompa centryfugalna do wody małe używana, średnica rury tłoczącej 5 cali jest do sprzedania. Obejrzeć można w fabryce Wgo Machana, ul. Bema.

Folwark 136 morgowej gleby pszennej przy gościńcu blisko dworca kolejowego z budynkami w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Wiadomość bliższa u adwokata dr. Steczkowskiego, we Lwowie, ul. Kościuszki l. 4. 56

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

9 lub 6 pokoi z kuchnią od maja. Wałowa 31. 57

Ruch pociągów kolejowych

według zegaru lwowskiego, ważny z dniem 1. maja 1894 r.

	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Lwowa przychodzą:					
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy	—	6·01	9·36	—	9·36
Z Chabówki (Zakopanego) przez Przemyśl, Rzeszów lub Tarnów	3·08	—	—	—	—
Z Chabówki (Zakopanego) przez Rzeszów lub Tarnów	—	6·01	—	—	—
Z Chabówki (Zakopanego) przez Stryj	—	—	9·10	—	—
Z Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Tarnów	—	—	—	—	9·36
Z Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Rzeszów lub Tarnów	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	9·36	—	—
Z Mezö-Laborcz, Szczawnego-Kulaszego przez Przemyśl	—	—	9·36	—	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·49	9·21	5·55	—
Ze Suczawy	10·16	—	8·13	1·08	—
Z Kimpolunga	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Radowiec	10·16	—	8·13	—	—
Z Berhometh n. S. i Czudyna	10·16	—	—	—	7·11
Z Nowosielicy	—	—	8·13	—	—
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·19	—	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10·19	—	8·13	—	7·11
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1·03	—
Z Borysławia przez Stryj	—	—	2·38	12·46	—
Z Bełzca	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8·24	5·21	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolca, Serencsa, Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa, przez Stryj)	—	—	9·10	12·46	—
Ze Stryja i Skolego	—	—	9·23	—	—
Z Skolego, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	2·38	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do włącznie 30/9)	—	—	2·38	—	—
Z Brzuchowic (od 12. maja aż do odwołania)	—	—	8·37	—	—
Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·00	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy	—	10·46	5·26	—	7·31
Do Chabówki (Zakopanego) przez Tarnów lub Rzeszów	—	10·46	—	—	—
Do Chabówki (Zakopanego) przez Rzeszów lub Przemyśl	—	—	—	11·11	—
Do Chabówki (Zakopanego) przez Stryj	—	—	10·26	7·46	—
Do Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Tarnów lub Rzeszów	—	10·46	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy Żegiestowa przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	7·31
Do Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Tarnów	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Stryj	—	—	—	7·46	—
Do Mezö-Laborcz, Szczawnego, Kulaszego przez Przemyśl	—	—	—	—	7·31
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. główn.)	6·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·23	—
Do Suczawy	6·51	—	10·51	3·31	11·06
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·51	—	—	—	11·06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11·06
Do Nowosielicy	6·51	—	—	—	—
Do Berhometh n. S. i Czudyna	6·51	—	—	—	—
Do Radowiec	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga	6·51	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia przez Stryj	—	—	6·16	10·36	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Serencsa, Miskolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	6·16	—	7·46
Do Stanisławowa, Doliny, Bolechowa przez Stryj	—	—	—	10·26	7·49
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj	—	—	—	10·26	—
Do Stryja i Skolego	—	—	—	3·41	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do włącznie 30/9)	—	—	—	10·26	—
Do Brzuchowic (od 12/5 aż do odwołania)	—	—	4·06	—	—
Do Zimnej wody (od 12/5 aż do odwoł.)	—	—	4·48	—	—

Uwaga. Godziny, drukowane **tłustemi czcionkami** oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do godziny 5. minut 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie, ul. Trzeciego maja l. 3, (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Zepsuty smak.

— Żonusiu, przygotuj na jutro dobry obiad. Zaprosiłem Obieżyświackiego, tego, co to pięć dni bawił u ludożerców.
— A! Toś mi narobił kłopotu.
— Dlaczego?
— Nasza cielęcina nie będzie mu smakowała!...

Otwarcie Restauracji w „Grand Hotelu" we Lwowie.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że Restaurację w „Grand Hotelu" świeżo odnowioną i powiększoną o kilka osobnych gabinetów w Zarząd objąłem i **z dniem 31. Stycznia b. r. do użytku P. T. Publiczności otwieram.** Ciesząc się przez lat dwadzieścia zaufaniem i zadowoleniem P. T. Publiczności jako samoistny właściciel i kierownik kilku pierwszorzędnych Zakładów Restauracyjnych w Krakowie i nadal gorliwych dołożę starań aby wszelkim, w zakres sztuki gastronomicznej wchodzącym, choćby najwybredniejszym wymaganiom wszechstronnie zadość uczynić — i uznanie P. T. Publiczności trwale zaskarbić, o której łaskawe względy i poparcie najuprzejmiej proszę.

Z głębokim szacunkiem

1153 1—3 *Leon Bogusiewicz.*

Kandydat na obserwatora

— Mamusiu!
— Co chcesz, syneczku?
— Dlaczego mamusia śpi kiedy czyta, a jak się spać położy to wcale nie czyta.

Z kroniki myśliwskiej — Sprostowanie.

„W tych dniach wzmiankowaliśmy, iż na polowaniu u p. Ygreka... nowie w 5 strzelb zabito 60 zajęcy. Wiadomość ta jest niedokładna... właściwie w 60 strzelb zabito 5 zajęcy, co się niniejszem prostuje".

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego". pod zarządem Franciszka Kattnera.